GAZETA KRAKOWSKA

Nro 93.

Z KRAKOWA DNIA 18. LISTOPADA 1812 Roku WE SRODE

Udzielamy Czytelnikom naszem

Traktat pokoiu między Rossyą i Portą.

W Imieniu Wszechmogącego Boga.

N. i Naypotężnieyszy Imperator wszech Rossyi, i Naypotężnieyszy Samowładca Ottomanow, ożywieni chęcią ukończenia woyny, i przywrocenia trwałego pokoiu, stałey przyiaźni, raczyli ten dobry i zbawienny interes powierzyc troskliwości, i uczuciom swoich Pełnomocnikow, a to ze strony N. Imperatora Rossyyskiego: JW. Mychaylowi Laryonowiczowi Hrabiemu Goleniczew Kotuzowi (tu następuią tytuły); ze strony zaś N. Cesarza Ottomańskiego JW. Achmetowi Baszy, W. Wezyrowi (tu tytuły), ażeby zbawienny interes pokoiu przez osoby od obudwoch Pełnomocnikow wybrane był uskuteczniony, traktat zawarty i podpisany. Stosownie do tego, został ze strony Cesarsko-Rossyyskiego dworu mianowany i pełnomocnictwem opatrzony Pan Jędrzey Italiński, Szambelan Jego Imperatorskiey Mości (tu następuią inne tytuły iego); P. Jan Sabanejew, Jenerał Porucznik w woysku Jego Imperatorskiey Mci (tu tytuły); nakoniec P. Jozef Fonton, Radca nadworny Jego Imperatorskiey Mci &c. Ze strony zaś W. Porty Otomańskiey: Esseyd Said Mahomed Chalib Effendi, aktualny Kichaje Bey W. Porty, tudzież Mufty Zade Ibrahim Selim Effendi, Kazi Askir Anatolski, aktualny Sędzia woyska Ottomańskiego, i Abdul Hamid Effendi, aktualny Janczarow Kiałyby (Kanclerz); ktorzy po wymianie pełnomocnictw swoich, zgodzili się na następuiące artykuły:

Art. 1) Nieprzyiaźń i niezgoda, trwaiące dotychczas między obiema Wielkiemi Mocarstwami, ustaią odtąd tak na lądzie iako i na morzu; niech trwa na wieki pokoy, przyiaźń, i dobre porozumienie między N. Imperatorem, Samowładcą i Padyszachem wszech Rossyi, a N. Cesarzem i Padyszachem Ottomanow, między ich Potomkami i Następcami tronow, i ich Państwami. — — Obie Wysokie umawiaiące się strony użyią troskliwego starania do oddalenia tego wszystkiego, coby mogło dać powod do nieprzyiaźni między ich poddanemi; wypełnią wszystko, co tym traktatem iest obwarowane, i będą mocno przestrzegały, żeby na potem ani z iedney, ani z drugiey strony, ni iawnie, ni potaiemnie nic nie działo się przeciw temu traktatowi.

Art. 2) Poiednane zatem obie wysokie umawiaiące się strony zapewniaią, po przywroceniu pokoiu i przyiaźni, zupełną amnestyą i przebaczenie wszystkim swoim poddanym, ktorzy w biegu woyny byli iey uczestnikami, albo iakimkolwiek bądź sposobem przeciw interessowi swoiego Monarchy i kraiu działali. Nikt zatem nie będzie pociągniony do odpowiedzi, lecz

każdy, który do swoiego powrocił domu, będzie pod opieką praw używał rowno z innemi praw dawniey posiadanych.

Art. 3) Wszyſtkie dawnieysze traktaty i ugody potwierdzaią się ninieyszym, i zoſtaią w swoiey dzielności, wyiąwszy te artykuły, które w naſtępnych czasach nieiakich odmian doznały. Obiecuią zatem obie ſtrony zachować święcie tak ninieyszy iako też pomienione traktaty.

Art. 4) Rzeka Prut od tego mieysca, gdzie do Multan wchodzi, aż do uyścia w Dunay, ſtąd zaś lewy brzeg Dunaiu aż do Kilii i uyścia iego w czarne morze, ſtanowi granice między obudwoma Mocarſtwami. Zegluga iednak ieſt wspólną. Małe, przed woyną niezamieszkałe wyspy Dunayskie, które się za Izmaiłowem zaczynaią, i aż do Kilii zachodzą, doſtaią się wprawdzie pod panowanie Rossyyskie, ieżeli bliżey lewego leżą brzegu; nie będą iednak od żadnego z tych Mocarſtw rządzonemi; nie może też na nich bydź wyſtawiona żadna warownia, lecz maią zoſtać puſtemi, iednakże obuſtronnym poddanym wolno na nich ryby łowić i drzewo zrębywać. Wielkie naprzeciw Izmaiłowa i Kilii leżące wyspy zoſtaną rownie puſtemi, rachuiąc godzinę drogi od nayblizszego lewego brzegu Dunaiu. Dawnieysze przed woyną usadowienia, iako też Stara Kilia, nie są obięte tą graniczną liniią. W. Porta zrzeka się i oddaie Cesarsko-Rossyyskiemu dworowi kray na lewym brzegu Prutu leżący z twierdzami, miaſtami i pomieszkaniami, iako też z połową rzeki Prutu, który ſtanowi granicę między obudwoma Pańſtwami. Obudwoch dworow okręty handlowe mogą na odnodze koło Kilii zawiiać, wypływać, i po całym Dunaiu żeglować. Co się zaś tycze Rossyyskich okrętow woiennych, takowe mogą na Dunaiu płynąć tylko w gorę aż do uyścia Prutu.

Art. 5) N. Imperator Rossyyski oddaie W. Porcie Ottomańskiey tę część Multan, która na prawym brzegu Prutu leży, iako też małą i wielką Wołoszczyznę ze wszyſtkiemi twierdzami, miaſtami, miaſteczkami, wsiami, innemi osadami, i wszyſtko to, co się w tych prowincyach znayduie, wraz z wyspami Dunayskiemi, z wyłączeniem iednakże tych, które są wyrażone w 4tym artykule tegoż traktatu. Kontrakty i konwencye, które się liczą między przywileie Multan i Wołoszczyzny, i aż do czasu wybuchnienia woyny zachowane były, potwierdzaią się. Zadne wynagrodzenie za utracone dochody, żaden podatek za cały czas woyny nie powinien bydź żądany, i mieszkańce tych prowincyy przez dwa lata (rachuiąc od dnia wymiany traktatu) od każdego podatku wolnemi zoſtać, i do potrzebnego wyniesienia się do innych Pańſtw przyzwoity termin otrzymać powinni, w którym to celu czteromiesięczny termin im się wyznacza, a W. Porta dozwoli nałożyć na Multany podatki, podług miary teraźnieyszey ich wielkości.

Art. 6) Procz granicy rzeki Prutu, ze ſtrony Azyi i innych okolic ſtanowią się też same granice, które były przed wybuchnieniem woyny; a Ces. Rossyys. dwor oddaie i powraca W. Porcie wszyſtkie wewnątrz tychże granic leżące, i mocą oręża zdobyte twierdze i zamki w takim ſtanie, w iakim się teraz znayduią, wraz z miaſtami, miaſteczkami, domami i tem wszyſtkiem, co ten kray w sobie zawiera.

Art. 7) Ci poddani Ottomańscy, którzy po rozpoczęciu woyny w części odſtąpioney teraz Rossyi pozoſtali, albo podczas woyny do teyże części przybyli, mo-

gą wynieść się do kraiow W. Porty z familiiami i maiątkiem, i tamże na zawsze pozostać, bez przeszkody. Wolno im także swoy maiątek komukolwiek z mieszkańcow mieyscowych przedać, i do Państw Ottomańskich przenieść się z tem, coby z sobą wziąć chcieli. Pozwolenie to rozciąga się nawet na rodakow odstąpionego kraiu, ktorzy w nim iaki maiątek posiadaią, lecz teraz się w Państwach Porty znayduią. Tak owym, iako też dopiero wspomnionym wyznacza się na to 18stomiesięczny termin, rachuiąc od dnia wymiany ninieyszego traktatu. Rownie mogą Tatarzy hordy Edyssańskiey, ktorzy podczas tey woyny z Bessarabii do Rossyi wędrowali, iezeli chcą, do Ottomańskich powrocić kraiow, iednak pod warunkiem, iż W. Porta iest obowiązaną wynagrodzić Rossyi wydatki łożone na przesadowienie tych Tatarow. Chrześcianie, ktorzy posiadaią maiątki w kraiu odstąpionym Rossyi, i z tegoż są rodem, teraz zaś bawią się w Państwach Ottomańskich, mogą także do odstąpionego powrocić kraiu, i tamże usadowić się z familiiami i maiątkiem bez żadney przeszkody. Wolno im także maiątek, ktory w Państwach W. Porty posiadaią, Ottomańskim przedać poddanym, i pieniądze wziąć z sobą do Państw Rossyyskich. Tym daie się także rownymże sposobem 18stomiesięczny termin, rachuiąc od dnia ratyfikacyi ninieyszego traktatu pokoiu.

Art. 8) Chociaż nawet wątpić nie należy, iż W. Porta podług zasad swoich użyie łagodności i wspaniałości względem Serwiianow, iako oddawna iey podległych i haracz płacących, iednakże oglądaiąc się na uczestnictwo, ktore Serwiianie mieli podczas działań tey ostatniey woyny, uznano za rzecz słuszną zawrzeć uroczystą umowę względem ich bezpieczeństwa, mocą ktorey W. Porta daie Serwiianom powszechną amnestyą, a zatem za przeszłe ich czynności żadnym sposobem spokoyność ich nadwerężaną bydź nie może. Twierdze, ieżeli iakowe powystawiali w kraiu od siebie zamieszkanym, a ktorych tam dawniey nie było, ile na przyszłość staną się niepotrzebnemi, będą zburzone; a W. Porta obeymie rząd iak pierwey nad wszystkiemi byłemi iuż oddawna twierdzami, warowniami i obronnemi mieyscami, opatrzy ie artylleryą, zapasami i innemi przedmiotami woiennemi; tudzież osadzi ie załogami podług swego upodobania. Aby zaś też załogi nie uciążały bezprawnie Serwiianow, W. Porta wzruszona uczuciem miłosierdzia, użyie z narodem Serwiiańskim umiarkowania, potrzebnego do ich bezpieczeństwa. Oprocz tego, nada im też same korzyści, iakich używaią inni poddani iey na wyspach Archipelagu i innych mieyscach, i da im uczuć skutek wspaniałości, zostawiaiąc im samym sprawowanie wewnętrznych interessow, nakładaiąc na nich mierne podatki, odbieraiąc ie z własnych ich rąk, i wydaiąc w tey mierze rozporządzenia, za porozumieniem się z narodem Serwiiańskim.

Art. 9) Wszyscy ieńcy, tak mężczyzni iak i kobiety, będący iakiegokolwiek bądź narodu i stanu, a znayduiący się w obudwoch Państwach, maią bydź natychmiast po wymianie ratyfikacyi traktatu tego pokoiu uwolnieni bez okupu, wyiąwszy tylko Chrześcian, ktorzy z własney swey woli religiią Mahometańską w Państwach W. Porty, i Mahometan, ktorzy także z własney chęci religiią Chrześciańską w kraiach Rossyyskich przyięli. —— Tymże sposobem postąpi się z temi Ros-

syyskiemi poddanemi, którzy po podpisaniu tego traktatu pokoiu doſtali się iakimkolwiek przypadkiem w niewolą, i w kraiach W. Porty znayduią się. Dwor Rossyyski przyrzeka z swoiey ſtrony poſtąpić rownie z wszyſtkiemi poddanemi W. Porty. — Za summy, obrocone przez obie ſtrony na utrzymywanie jeńcow, nie można domagać się żadnego wynagrodzenia. Procz tego, każda z ſtron opatrzy tych jeńcow we wszyſtko, czego im potrzeba będzie na drogę do granicy, gdzie przez obuſtronnych Kommissarzy wymienieni będą.

Art. 10) Wszyſtkie sprawy obuſtronnych poddanych, które z powodu woyny nie mogły bydź ukończone, nie maią się uważać za zniesione, ale muszą bydź po pokoiu drogą prawą rozsądzone. Wszyſtkie długi, ieżeliby iakie obuſtronni poddani iedni u drugich zaciągnęli, iako też długi skarbowe, maią bydź niezwłocznie i zupełnie zaspokoione.

Art. 11) W skutku ninieyszego traktatu pokoiu, woyska lądowe i flotty Ces. Rossyyskiego dworu opuszczą Pańſtwa i morza Ottomańskie. Dla wielkiey odległości i innych przeszkod, obie wysokie ſtrony uſtanowiły trzymiesięczny termin od dnia wymiany traktatu do zupełnego opuszczenia Europeyskich i Azyatyckich prowincyy. Termin ten kończy się na dniu wyż oznaczonym, a pod ten czas, kiedy Ces. Ross. woysko lądowe opuszczać będzie wszyſtkie W. Porcie przez ten traktat oddane Europeyskie i Azyatyckie kraie, opuszczą flotty i inne ſtatki woienne, wody Ottomańskie. Te mieysca i twierdze Ottomańskie, w których woysko Rossyyskie aż do wyyścia tego terminu zoſtawać będzie, zoſtaną aż do opuszczenia iak dotąd pod adminiſtracyą dworu Rossyyskiego. W. Porta Ottomańska nie będzie się do tey w niczem mieszała aż do wyyścia terminu i opuszczenia od wszyſtkich woysk, które się tamże wszyſtkiemi żywnościami i innemi potrzebami aż do dnia wyciągnienia opatrywać maią.

Art 12) Jeżeli kiedy Miniſter, albo Pełnomocnik Ces. Rossyyskiego dworu mieszkaiący w Stambule, poda Notę domagaiąc się nagrody krzywd poddanym i kupcom Ces Rossyyskiego dworu uczynionych przez korsarzy Kraiow Algierskiego, Tunetańskiego i Trypolitańskiego, albo czyniąc proteſtacyą w rzeczach tyczących się handlu, z czegoby wyniknąć mogły spory i skutki, w takim razie W. Porta Ottomańska obroci uwagę swoię na wypełnienie tego, co przepisuią traktaty, każe oraz te przedmioty rozpoznać i załatwić bez uchybienia przepisom, które w tym zamiarze wydawane bywaią. Ces. Ross. dwor zachowa toż samo względem poddanych W. Porty, ſtosuiąc się w tey mierze do praw handlowych.

Art. 13) Po zawarciu tego traktatu pokoiu, Ces. Ross. dwor zgadza się na to, żeby W. Porta, ile iedneyże religii z Persami będąca, ofiarowała swoię przyiacielską przysługę względem ukończenia woyny między dworem Rossyyskim a Pańſtwem Perskiem, i żeby zawarty był między niem pokoy za wzaiemnem ich porozumieniem się.

Art. 14) Po wymianie ratyfikacyi ninieyszego traktatu pokoiu, naczelni Wodzowie woysk Pańſtw obudwoch wydadzą natychmiaſt rozkazy do wszyſtkich dowodcow woysk, tak lądowych, iako też i morskich, względem zaprzeſtania krokow nieprzyiacielskich; ieśliby zaś iakowe zaszły po podpisaniu ninieyszego traktatu, maią bydź uważane za niebyłe. Równie też to

wszystko, coby w tym czasie przez którą z stron zawoiowanem było, natychmiast powroconem będzie.

Art. 15) Po podpisaniu tego traktatu pokoiu przez obustronnych Pełnomocnikow, naczelny Pełnomocnik Jego Imper. Mci i W. Wezyr W. Porty potwierdzą go, a akt tegoż traktatu wymienione będą przez tychże Pełnomocnikow w 10 dniach po podpisaniu onegoż, lub prędzey, ieśli będzie można.

Art. 16) Ninieyszy traktat wiecznego pokoiu, ze strony Jego Imp. Mci i Padyszachy wszech Rossyi, i ze strony W. Sułtana i Padyszachy Ottomanow, ma bydź potwierdzony i uroczyście ratyfikowany własnoręcznemi podpisami obu Monarchow, a wymieniony przez obustronnych Pełnomocnikow w temże mieście, gdzie ten traktat został zawarty, za cztery tygodnie, rachuiąc, od dnia zawarcia onegoż, albo i prędzey ieśli będzie można.

Ninieyszy akt pokoiu, na mocy pełnomocnistw naszych podpisaliśmy, pieczęciami naszemi stwierdziliśmy, i wymieniliśmy za inny akt równy, podpisany przez Pełnomocnikow W. Porty, i stwierdzony ich pieczęciami.

Działo się w Bukareście d. 16 (28) Maia roku 1812.

Na oryginale podpisano:

Jędrzey Italiński m. p. — Jan Sabanejew m. p. — Jozef Fonton m. p.

Imperator Alexander zatwierdził ten pokoy w Wilnie d. 23 Czerwca.

Z Paryża d. 30 Październikа.

N. Cesarzowa ziechała d. 29 b. m. z St. Cloud do Paryża, dla widzenia nowey sali obrazow w muzeum. W wieczor dana była na teatrze w St. Cloud sztuka *Dolina Szwaycarska.*

Dziennik tuteyszy, zwany *Gazeta Francuzka*, taki artykuł umieścił:

" Pamiętna bitwa d. 7 Września i zdobycie miasta Moskwy są to wypadki, które wiecznie żyć będą w Kronikach narodow. Wieńczą one iak nayświetniey kampaniią, którą za tryumf cywilizacyi nad barbarzyństwem uważać należy. Bezskutecznie zwycięztwa Austerlickie i Frieдlandzkie zachowały Europę od niebezpieczeństw napadu, tak dawno ułożonego, a w kilku leciech trzykrotnie przedsiębranego; potrzeba było strasznieyszey lekcyi dla nienasyconey ambicyi, i wyuzdaney dumy ludu zawsze gotowego rzucać się na miasta nasze, iakby pożeraiąca lawa gór wulkanicznych. Dano tę lekcyą, i Europę ocalono na przyszłość. Wyrażenie to nie dosyć iest mocne. Rzut oka na czas, ieszcze tak nas bliski, dostatecznym będzie do wykazania nam wiszącego, a wielkiego niebezpieczeństwa, iakie nam zagrażało. Zastanowmy się nad ogromnemi nabytkami Moskali za panowania Katarzyny II. spoyrzyymy na nich za rządow iey wnuka, wiodących woynę z Persami, Szwedami, Francyą i Turkami, namyślących nieustannie o ulubionym proiekcie i usiłuiących go uskutecznić, przeniesienia stolicy państwa Moskiewskiego do Stambułu, o proiekcie, któryby iuż przyszedł podobno do skutku, gdyby nie przewaga, którą oręż zwycięzcy nad rzeką Moskwą na szali przeznaczeń naszych położył. Przypomniymy sobie, iż to mocarstwo, upokorzone teraz zdobyciem starożytney stolicy iego, ważyło się przed kilku laty myśleć, że iedno z woysk iego weydzie do Paryża pod skrwawionemi chorągwiami barbarzyńskiego sprawcy rzezi na Pradze przedmieściu Warszawy. A iakiż nas los czekał, gdyby potężna i opiekuńcza prawica nie zatamowała w samem źrodle nie-

bezpiecznych skutkow tak wielkiey ambicyi? Przypuśćmy na chwilę, iżby zwycięztwo mogło się było męztwu żołnierzy naszych i geniuszowi Wielkiego ich Wodza okazać niewiernem, i przymuśmy się zastanowić nad nieszczęściami, którey Europa stałaby się łupem. O ileżby to morderstw, pożog, spustoszenia i wszelkiego gatunku gwałtow dopuścili się barbarzyńcy, niszczący teraz kray własny, palący swoie zboża i miasta, gdy nie śmieią lub nie mogą się iuż bronić! Ileżby krwi w Wiedniu, Warszawie, Berlinie i Paryżu przelał ten potwor, niegodny imienia człowieka, który odważył się zapalić Moskwę, spalić 30,000 mężnych żołnierzy Monarchy swoiego, a w obronie iego ranionych, i bez naymnieyszey potrzeby zgubił 300, 000 mieszkańcow! Dzięki postępowi światła, i mocy, iaką mu naypolerownieyszy lud w świecie nadaie, dzięki rządzącemu nami geniuszowi, i broniącemu z nami wielkiey familii ucywilizowanych narodow, iż niszczący wszystko potok iest w biegu swoim zatamowany; nie przebędzie on iuż tamy przez zwycięztwo wzniesioney. Tak iest, raz ieszcze powtarzamy, Europa ocaloną została. Dzisieyszy więc obrzęd nie iest czczym obrzędem. Nigdy zwycięztwo nie było chwalebnieysze i pożytecznieysze; nigdy ludy nie powinny bardziey odwiecznemu Władcy przeznaczeń dziękować, iak teraz. Ale ieśli powodzenia nasze zadziwiaią, szybkość ich bardziey ieszcze zadziwiać powinna.

"Dnia 24 Czerwca przebyło woysko Niemen w obliczu bohatyra, dzielącego z niem wszystkie niebezpieczeństwa.

"D. 28 w południe weszliśmy do Wilna, leżącego o 63 mil (Polskich) od Warszawy. Woysko Moskiewskie pod przywodem iego Monarchy popędzone opodal, przywiedzione do palenia własnych zapasow żywności, &c. aby się w moc naszę nie dostały.

"W 10 dni po rozpoczęciu kampanii zapędziliśmy nieprzyiaciela do Dźwiny; ieden z korpusow iego odcięty przez mądre obroty nasze uciekł nad Dniepr. Jeden krok na przod uczynił nas Zmudzi panami. Całą prawie Litwę ze 4.omillionową ludnością podbił nasz oręż.

"Wszędzie powstali Polacy. Zagroziliśmy zarazem Moskwę i Peterzburg, którego bliżey iesteśmy, aniżeli Wisły. — Naprożno nieprzyiaciel przypisywał haniebne cofanie się swoie mądrze niby ułożonemu planowi; uciekał, bo nie mógł ani nas zwyciężyć, ani wstrzymać.

"D. 28 Lipca uyrzał nas w Witebsku o 40 mil od Wilna. Zwycięzcy pod Mohilowem, Połockiem, w trzech potyczkach pod Ostrownem, rozpościeraią orły swoie od Rygi do Grodna, od Grodna do źródeł Dniepru. Zyzne Guberniie i kilkomillionowa ludność dostały się w moc naszę.

"Ciągle tryumfuiąc zbliżyliśmy się ku Moskwie. Straszna potyczka, czyli raczey walna bitwa, bo 100,000 ludzi z iedney i drugiey strony walczyło, podała w ręce nasze Smoleńsk d. 18 Sierpnia; dowodzi ona nieprzyiaciołom niepokonaney przewagi oręża naszego, i podbiła opinią ludow, ktorych zastarzały zabobon, "gruntuiący się na ważności przyznawaney zawsze Smoleńskowi, przepowiedział nam bliskie poddanie się stolicy dawnych Carow.

"Nareszcie d. 7 Września stoczona owa walna bitwa, która śmiertelny cios państwu Moskiewskiemu zadała, rozproszyła woyska iego, i podała w moc naszę Moskwę, stawiaiąc nas w środku iego potęgi, związkow, przemysłu, bogactw grun-

towych, i wszelkich zasiłkow drugiey stolicy (Peterzburga) wystawioney na ziemi nieurodzayney i nieprzyymuiącey uprawy rolnika.

"Tak więc w półtrzecia miesiąca ogromne woysko ubiegło 200 mil (Polsk.) 4 wielkie rzeki przebyło, tyle potyczek, a iednę z nayw większych bitwę stoczyło; wybiło, raniło i poymało przeszło 100,000 woyska nieprzyiacielskiego, podbiło nayżyznieysze, a około 8 miliionow ludności maiące prowincye, i zatkwiło zwycięzkie orły swoie na murach Kremlina. Po tych niepoiętych czynach, cóż działa to tryumfuiące woysko, i pełne chwały Monarcha iego? Oto ocalaią od wściekłości barbarzyńca i wzrostu pożaru nieprzyiacielską stolicę i biednych iey mieszkańcow, skazanych od potworu na śmierć i ruinę. Lecz te dobroczynne starania nie odwracaią zwycięzcy od zatrudnień woiennych. Nawykły, iak Cezar, iśdź daley tryumfuiącą drogą, wysłał część woyska w pogoń za uciekaiącym nieprzyiacielem ku pustyniom Tartaryi, teyto pierwiastkowey iego kolebce, a teraz przytułkowi, gdy druga ciągnie gościńcem ku bezbronnemu Peterzburgowi. Jeźli zechcemy porownać te niesłychane tryumfy z naychwalebnieyszemi czynami woiennemi za panowania Ludwika XIV. tudzież, ieźli położemy ie obok hańiebnych klęsk będących nieochybnym skutkiem miękkości i niedbałości następcy iego, poweźmiemy zapewne wysokie wyobrażenie o szczęśliwych zmianach zaszłych w przeznaczeniach naszych pod Monarchą, ogarniaiącym wielkość zasiłkow Francyi, i pokładaiącym zawsze szlachetną ufność w męztwie, poświęceniu się i przywiązaniu narodu.

"Cóż to za różnica między naszym czasem, a owym, kiedy zdobycie Ypres, Namuru, Coutray zdawało się wypatkiem godnym przeyścia do nayodlegleyszey potomności, i kiedy przebycie Renu szumna poezyia unieśmiertelniała! O iakże oddaliła się od nas owa epoka, kiedy cały los kraiu mógł bydź rozstrzygnionym w bitwie takiey, iaką pod Denain śmiały Villars stoczył! Rozpatrzmy się w obrazie nieszczęść Francyi, odmalowanym przez cnotliwego pisarza (Fenelona) podroży Telemaka, kiedy Monarcha będący pod opieką niewiasty bez geniiuszu, całą nadzieię położył w ostatnich usiłowaniach rozpaczy wielkiey duszy, a z słuszną pychą uyrzemy świetność ninieyszego stanu naszego. O iakże pomściliśmy się należycie za owę hańbę, iakiey woyska nasze doznały pod przywodem Jenerałow, wyniesionych na dowodztwo przez kochankę, którey sama nawet pogarda Monarchy, iey kochanka, nie mogła wzbronić wpływu do nayważnieyszych spraw kraiowych! Lat temu 40 iak słabość nasza dozwoliła podziału Polski, iakby naynikczemnieyszego bydła, a my nie śmieliśmy nawet upomnieć się o zaszczyt wdania się w ten podział. Lecz teraz iesteśmy mścicielami uciśnionych Polakow, i tarczą Europy. —— Bardzo się zaiste postać nasza zmieniła; a musi bydź przyiemną każdemu Francuzowi, który nieomieszka bydź wdzięcznym Monarsze, sprawcy tego świetnego przeobrażenia naszego.„

Taż Gazeta Francuzka doniosła, iż korpus Marszałka Xcia Belluny (Wiktora), który z Wilna pociągnął był nad Dniepr, nadszedł w okolice Bobruyska, gdzie była dywizya woyska Polskiego pod dowodztwem Jenerała Dąbrowskiego. Sądzą (dodaie), iż ta dywizya poydzie na Wołyń dla działania w tyle korpusu Jenerała Tormansowa, a teraz Czyczakowa.

Dnia 1 Listopada.

Dzisieyszy Monitor ogłosił

Dwudziesty czwarty Biulletyn Wielkiego Woyska

W Moskwie d. 14. *Października* 1812

Jenerał Baron Delzon postąpił do Dmitrowa. Król Neapolitański stoi z przednią strażą nad Narą, na przeciwko nieprzyiacielowi, który trudni się powiększeniem swoiego woyska i uzupełnia go milicyami. Pogoda iest ieszcze piękna. W czoray upadł pierwszy śnieg. Za 20 dni potrzeba będzie zaiąć zimowe leze.

Siłę, którą Moskwa w Multanach miała, złączyła się z korpusem Tormasowa. Finlandzkie pułki zawinęły do Rygi. Zrobiły stamtąd wycieczkę przeciw 10mu korpusowi, ale pobite zostały i utraciły 3000 ludzi w jeńcach. Nie mamy ieszcze dokładney wiadomości o świetney tey potyczce, która Jenerałowi Jork naywiększą czyni chwałę.

Wszyscy nasi ranieni odesłanemi są do Smoleńska, Mińska i Mohilowa. Znaczna ich liczba wyzdrowiała i wróciła do swoich korpusow.

Prywatne listy między Peterzburgiem i Moskwą wyiaśniaią stan państwa Moskiewskiego. Ponieważ plan spalenia Moskwy był ukrywany, przeto większa część szlachty i właścicielow nic z swoiego ruchomego maiątku nie uwiezła. Inżynierowie nasi odrysowali miasto Moskwę i pozostałe domy na tym rysie oznaczyli. Widzieć z niego można, iż tylko dziesiąta część domow uratowana została, a dziewięć są zniszczone.

Do tego biulletynu dołączone są następuiące pisma:

1) List dowodcy milicyą w prowincyi Moskwie P. Markow do Hrabiego Rostopczyna z Mozayska pod d. 5 Września, donoszący o przygotowaniach do bitwy d. 7. "Xże Kutuzow (wyrazy tego listu) powiedział mi sam, iż nadewszystko konieczną iest rzeczą zabronić nieprzyiacielowi wniyścia do Moskwy, bo gdyby tam zaszedł, stałby się panem całego kraiu Moskiewskiego."

2) Tłumaczenie listu Hrabiego Rostopczyna do Imperatora Alexandra pod d. 17 (28 Grudnia 1806.) W dawnym tym liście przyrzeka Rostopczyn utworzyć w Moskwie milicyą, która potrafi oprzeć się wszystkim tak wewnętrznym iako i zewnętrznym attakom.

3) Trzy listy Mechanika nazwiskiem Leppich do Hrabiego Rostopczyna, tyczące się balonu ognistego. (Mało znaczące.)

— *Dnia 3.* —

Ministerium woyny oznaymiło co następuie:

Woysko Portugalii.

Wypis z listu z Burgos pod d. 22 Października do JW. Ministra woyny, od Jenerała Souham, dowodzącego tymczasowo woyskiem przeciw Portugalii działaiącem.

Mam honor uwiadomić JW. Pana, iż woysko Angielskie zaprzestało oblężenia zamku Burgos, i wczoray o godzinie 9tey w wieczor pociągnęło drogą do Aranda (del Duero) Waladolidy i Palencyi. Chorych swoich zostawiło w lazaretach miasta Burgos. Dziś iak nayranniey udałem się za nim w drogę; spodziewam się go dognać, przymusić do walki, a przynaymniey tylney iego straży zadać klęskę.

(Pod.) *Hrabia Souham.*

Dopis. Muszę ieszcze JW. Panu donieść, iż od togo iak stanąłem na przeciwko woyska Angielskiego, codziennie się z nim ucieram, napadam na nie i znaczne mu zadaię klęski.

DODATEK

DO Nro 93.

GAZETY KRAKOWSKIEY

Z KRAKOWA DNIA 18. LISTOPADA 1812 Roku WE SRODĘ

Z Warszawy d. 14 Listopada.

Od chwili, w którey Konfederacya Jeneralna ostatni raz przemawiała do odrodzonego Polskiego Narodu, znakomite wypadki zaszły przed obliczem świata. Zbyt są one wszystkim umysłom przytomne, ażebyśmy ie przywodzili na pamięć; zbyt wielkie i zadziwiaiące, ażeby można co przydać do ich świetności i blasku. Już mężni rycerze nasi dowiedli po tyle razy, iak wielkie iest ich poświęcenie się dla znakomitey sprawy oyczyzny. Niemniey obszerne pole zostało dla spokoynieyszych mieszkańców rozległey przodków naszych dziedziny. — W chwili, która iednych na znakomite wystawiła cierpienia, od drugich nowych ofiar wymaga, a wszystkim w niechybnym skutku naypomyślnieysze gotuie nagrody, Konfederacya Jeneralna wydała odezwę do Narodu, którą śpieszemy się udzielić powszechności.

NARODZIE POLSKI!

Powszechna sprawa, którą moc oręża przed obliczem świata popiera, iest razem twoią własną. —— Z tylu wałk krwawych, z tylu świetnych zwycięztw, z tylu wielkich dzieł i trudów naywiększego Bohatyra, ty masz zbierać nayznakomitsze owoce. —— O twoy byt, o twoie imie idzie; idzie więc o wszystko, co tylko naydroższem ci bydź może. — Ty więc gorliwością celować, ty przykładem bydź winieneś wszystkim narodom, które przyszły na krawędź Europy podnieść w tobie obaloną bezpieczeństwa swego warownię. Ty winieneś z ostatniem sił i ducha twoiego natężeniem wspierać tę ważną i tak świętą dla ciebie walkę. Potrzebaż cię dla niey zachęcać do nowych usiłowań? Nie masz żadnych nowych ofiar dla tych, którzy przed ołtarzem oyczyzny przysięgli sobie wszystko dla niey poświęcić, wszystkie trudności przełamać, aby odzyskaną potomkom oddać.

Rodacy! Coście uczynili w tym zawodzie, co iescze uczynić macie, wszystko iest w zakresie obowiązków Aktem Konfederacyi przyiętych, i oyczyzna, nie iako o ofiarę, ale iako o dług się upomina.

Ta to miłość kraiu i narodu swoiego, ta nieprzełamana wola nieznania inney oyczyzny, tylko Polski, ziednała wam wszystkich serca. — Tak wam powiedział Wielki wasz Wskrzesiciel; "i w tych rozciągłych i odległych stronach, na iednomyślnych usiłowaniach wszystkich mieszkańców, wskazał wam nadzieię zmuszenia nieprzyiacioł do uznania praw waszych. Okażcie mu, że się na niczem nie zawiodł.

Już naydroższa część rodu waszego, mężni rycerze, wywiązali się w naychlubnieyszym sposobie z ślubow oyczyznie uczynionych. Na szlakach przez Zołkiewskich, Zamoyskich i Chodkiewiczow uto-

rowanych, uczuli się niewyrodnemi ich potomkami, a Smoleńsk, Mozaysk i Czerykow, przybyły w dzieiach do Kluzyna i Wielkich-Łukow. — Gdziekolwiek ręka Zbawcy waszego obok niezwalczonych iego hufcow, wytchnęła im zawod sławy, wszędzie zasłużyli u niego na iey przyznanie, na waszę miłość, na potomnych wdzięczność.

Wam ieszcze spokoyni mieszkańce domowych zagrod zostaie ta droga do przebycia. — Nie zniesiecie tego, aby obrońcy wasi, synowie i bracia, niezmierną rozległością oddaleni od kraiu, ogołoceni długiemi trudami z potrzeb, wystawiali częstemi boiami wycieńczone siły przeciw nieprzyiacielowi i twardey porze roku.

Nie zbywa tey ziemi na rycerzach; niech rycerzom nie zbywa na potrzebach nieoddzielnych od trudow woiennych. Niech nasz Wskrzesiciel uyrzy nowe zapasy, nowe na ich utrzymanie natężenia. Niech nieprzyiaciel widzi, że nietylko przedsięwziąść, ale i wytrwać umiemy, i niech się pomiesza w płonnych swoich nadzieiach.

Powrocą kiedyś rycerze wasi na łono tey oyczystey ziemi; pokazywać będą swoie blizny, opowiadać trudy dla was poniesione. Obyście im z rowną chlubą, ofiary dla nich czynione wyliczać mogli!

Taić wam nie potrzeba, iż zwyczayne dochody nie wystarczaią nagłym potrzebom woyny; że rządy oyczyste, którym podlegacie, chwytać się muszą nadzwyczaynych środkow; pełniycie ich wezwania z skwapliwością i gorliwością prawych obywateli. — ubiegaycie się składać wszystko to, czego od was teraz wymagaią, i czego ieszcze wymagać będą.

W tym celu Konfederacya Jen. przedsięwzięła tę do was odezwę. Nayłatwieyszy iey dostał się w sprawie publiczney udział, przemowić do Polakow, aby Polskę wspierali. — Któryż z obowiązkow urzędu iest pewnieyszym swoiego skutku? Ani będzie takiego między wami, któryby zimną oboiętnością poświęcił się na środki surowego przymusu, i pozwolił sobie odiąć całą przed oyczyzną zasługę.

Wysilenia wasze są wielkie, ofiary liczne, wyniszczenie widoczne; ale są ieszcze w waszym ręku ostatnie źrodła pomocy w zrzeczeniu się wygod, w uięciu sobie potrzeb, do których w teraźnieyszych chwilach udać się należy. — Rzućcie okiem na okolice ogromnemi woyskami zaięte, na poboiowiska walki, a znaydziecie ieszcze nietylko pociechę, lecz do wielu ofiar sprawiedliwy bodziec. — Ubostwo iest milszem w oswobodzoney oyczyznie, iak dostatek w więzach.

Brzemienna piorunami chmura przebiegła szybko niektóre okolice wasze, aby gromy na głowy nieprzyiacioł waszych wymiotła. Zostawieni pod spokoynem niebem, abyście obfite dary urodzaynego roku zebrali, pokażcie Zbawcy waszemu, żeście na to pokrzepili siły, abyście ie na głos iego z większą usilnością natężyli.

Polacy! trwaycie w tym chlubnym dla was zawodzie, a znaydziecie w nim zasłużoną poświęcenia się i ofiar nagrodę. — Działo się na Sessyi Rady Jeneralney Konfederacyi Jeneralney Królestwa Polskiego d. 6 Listopada 1812 w Warszawie.

Mieysce Marszałka Seymu i Konfederacyi Jen. Królestwa Polskiego, zastępuiący.

(Pod.) *X. Jan Gołaszewski. Biskup Wigierski.*

Sek. Konf. Jen. Królestwa Polsk.
Kaietan Koźmian.

DONIESIENIA.

Po niegdy Wiktoryi z Awedykow Likowy ruchomości, to iest: srebro, perły rzeczy kosztownieysze suknie, białogłowskie, bielizna stołowa, płotno, nici, pościel puchowa, faians, szkło, naczynia cynowe, mosiężne, miedziane, tudzież kocioł wielki miedziany do robienia miódu; niemniey rożne sprzęty domowe i gospodarskie przez publiczną licytacyą z mocy rezolucyi Tryb. Cyw. I. In. D. K. z dnia 11 Listopada r. b. do Nru 3906 wypadłey. w dniu 23 i następuiących Listopada 1812 r. w domu pod Nr. 839 w rynku położonym, z rana o godzinie 9tey, a po południu o 2giey za gotową srebrną monetę sprzedawane będą. W Krakowie d. 12 Listopada 1812.

Woyciech Olearski, Notaryusz D. K.

Urząd wykonawczy przy Trybunale Handlowym Deptow Krakowskiego i Radomskiego zawiadomia ninieyszym Publiczność, że dnia 23 m. i r. b. o godzinie 9tey z rana w domu Sukiennice zwanym pod L. 5 przy Rynku rozpocznie się sprzedarz sukien w postawach, w rożnych gatunkach i kolorach, w kawałkach, zapakowania, wraz z pakami, kawałkami płotna ordynaryinego, i powrozami — po skończeniu onego sprzedane zostaną także cztery beczki szczeci Rossyyskiey. Maiący chęć nabycia pomienionych Effektow, w terminie i mieyscu do sprzedarzy oznaczonych znaydować się zechcą. — Dan w Krakowie dnia 12go Listopada 1812.

Jozef Kozłowski, Komornik T. H. D. K. i R.

Dnia 24 Listopada 1812 R. o godzinie 9 rano, na Targu publicznym na Kleparzu przy domie Ur. Lubowieckiego Intendenta, sprzedawane będą przez publiczną licytacyą za gotowe pieniądze, zboże w snopie, i meble, iako to: żyto, pszenica, jęczmień, owies, groch, proso, Tatarka, ziemniaki i siano, — tudzież zwierciadła, komody, stoliki, kanapy, krzesła, landszafty w rożnych gatunkach na blasze i na płutnie malowane, w ramach wyzłacanych i niewyzłacanych, zegarek stołowy, filżanki porcellanowe rożnego fasonu i t. d. Życzący sobie nabyć zechcą się w oznaczonym mieyscu i czasie znaydować. — W Krakowie d. 7 Listopada 1812 R.

Jan Nepomucen Franki, Komornik T. C. P. I. D. K.

W Zagorzanach we dworze Powiecie Stopnickim Depart. Krakowskim pół mili od Nowego Miasta odległey, dnia 30 Listopada b. r. odbędzie się licytacya z rana o godzinie 9 do 12 za gotowe pieniądze Courant, różnych effektow, iako to: siana 3 stogi, żyta, pszenicy, jęczmienia w kopach, stoły, stołki, kanapy, zwierciadła, porcellany, firanki od okien, zegary. Życzących sobie kupna, na dzień i godzinę wyżey wymieniony zaprasza się. — W Krakowie dnia 16 Listopada 1812 R.

Woyciech Alex. Skorczynski, Kom. Tryb Krak.

Ponieważ od dnia 22go Listopada r. b. godziny 1 po południu aż do dnia 25go tegoż miesiąca i Roku w dworze Siemskim pod Nrem 1 sprzedawane będą sposobem licytacyi Publiczney rożne szczegóły, iako to: stoliki ordynaryine i machoniowe, lustra, kanapy, krzesła, komody, biora, zegary, billard nowy, powozy, bryczki, konie, skopy, zboże w snopie, siano, i użytek od krow w Pakt roczny wypuszczony zostanie. Zatem Publiczność o pomienioney licytacyi uwiadomiam. — Datt. w Jędrzeiowie dnia 1 Listopada 1812.

Ign: Rzuchowski, Komornik Pow. Jęd: Depar. Krakow.

Uwiadomiam Publiczność, iż dnia 29go Listopada r. b. o godzinie 9tey ranney w Mierowicach pod liczbą pierwszą w Powiecie Kieleckim Dep. Radomskim odbywać się będzie licytacya wszelkich Podatkow, użytkow tychże dobr Mierowic, czyli dzierżawa onych do d. 24 Czerwca r. p., życzący sobie maią w mieyscu i terminie oznaczonym stawić się i 10 od sta Wadium bydź zaopatrzeni. — Dan w Kielcach dnia 6go Listopada 1812. *Jarzębiński, K. p. S. P. P. Rad.*

Dnia 8go Grudnia r. b. o godzinie 10tey przed południem 300 siąg drzewa miękiego publicznie sprzedane, tudzież Propinacya wieyska i mieyska Dobr Zarek niemniey browar Zarecki w roczną dzierżawę od dnia 24 Lutego 1813 Roku zaczynaiąca się przez publiczną licytacyą puszczone zostaną; tych chęć licytowania maiący opatrzeni w Wadium 1400 złp. przed licytacyą maiących bydź złożonych w mieście Zarkach w Powiecie Lelowskim Departamencie Krakowskim leżących w Pałacu stawić się zechcą. — Dan w Krakowie dnia 9go Listopada 1812.

Jan Kanty Kowalski, K. T. C. P. I. D. K.

Działo się Krakowie dnia 26go Października 1812 roku. W moc zlecenia Trybunału Cyw. I. Inst. Dep. Krakowskiego dnia 14go mca Października 1812 roku do liczby 3558 wydanego.

Na żądanie Ur. Mikołaia Truchnowskiego Administratora Massy rozbiorowey JW. nigdy Hrabi Jozefa Ossolińskiego, w Krakowie przy ulicy Wiślney pod liczbą 278 zamieszkałego, tudzież Ur. Stanisława Miialskiego Wszech Praw Doktora, Patrona przy Trybunale Cyw. I Inst. Departamentu Krakowskiego w Krakowie przy ulicy szerokiey pod liczbą 78 mieszkaiącego, iako urzędownie tey Massy ustanowionego Kuratora do Spraw.

Ja Wincenty Nowaczyński Reskryptem JW. Ministra Sprawiedliwości w Warszawie dnia 20 Stycznia 1812 roku do liczby 847 wydanym mianowany Woźny przy Trybunale Cywilnym I. Instancyi Departamentu Krakowskiego przy ulicy Gorębiey pod liczbą 254 w Krakowie mieszkaiący, w Imieniu Prawa i Panuiącego zapozwałem Wierzycieli Massy JW. niegdy Hrabi Jozefa Ossolinskiego, iako to: WW. Michała Tomickiego — Jerzego Dobrzańskiego — Stanisława Zarzeckiego — iako Deputatow teyże Massy — tudzież Zgromadzenie XX. S. Barbary w Krakowie — Karmelitow bosych — Altarystow Loretańskich — XX. Franciszkanow podobniez w Krakowie zamieszkałych — Miasto Krzanow — Proboszcza Krzanowskiego — W. Jozefa Chomentowskiego — Teressę Konarską — Ludwiką Gołyńskiego — Zgromadzenie Panien Bernardynek S. Jozefa w Krakowie — Chaima Maiorowicza — Szpital Miasta Krzanowa — Kapelana Kościoła Gozlickiego Stanisława Brugiewicza — Rektora Akademii Krakowskiey — Jerzego Cichowskiego — Kapitułę Sandomirską — Jozefa Dunina Wąsowicza — Krzysztofa i Floryana Cieszkowskich — Jozefa Hrabi Potockiego — Stanisława Hrabi Stadnickiego — Handel Roesiera i Comp. Warszawska — Kazimierza Rogowskiego Wikaryuszow Kollegiacyi Sandomirskiey — Sukcessorow niegdy Stanisława Ożarowskiego — Michała Złotkowskiego — Bonifacego Ossolińskiego — Daniela Korzeleńskiego Romualda Streckiego — Jana Ciecierwicza — Mieszczanow Krzanowskich — Macieią Sobolewskiego — Jana Nepomucena Zakrzewskiego — Augustyna Popiela — Freidę Cyprykową — Annę z Suchockich Klamczyńską — XX. Dominikanow Sandomirskich — Proboszcza Klimentowskiego — Bractwo Rożanca Ulstyneckiego Wawrzeńca Pecherzewskiego — Barbarę Chorkowską — Maryannę Kraiewską — Katarzynę Łęczycką — Stanisława Pieniążka — Maryannę Bugayską — Teodola Nidowicza Ignacego Nanowskiego — Massę Bankową Karola Szulca — Massę Bankową Frederyka Fabryta — lub do tych Mass Assygnacyą maiących — Saula Samuela — Andrzeia Odyńca — Sukcessorow Młyńskich — Kazimierza Łęckiego — Xawerego Przemyskiego — Łukasza Dyakiewicza — Towarzystwo Banku Wiedeńskiego lub Parevalistow tego Banku — Barbarę z Zmiiewskich Utowiczową — i Sukcessorow Jerzego Utowicza — tudzież W. Seweryna Hrabi Potockiego Sukcessora reszty Massy pozostałey — na ostatek wszystkich innych z zamieszkania niewiadomych Wierzycieli do rzeczoney niegdy JW. Jozefa Hrabi Ossolińskiego Massy, likwidowane lub przyznane maiących pretensye — i tymże nakazałem by stosownie do powyżey rzeczonego zlecenia dnia 2go Marca 1813 R. o godzinie 4 po południu przed wyznaczonym Sędzią W. Januszewiczem w domu władz Sądowych w Krakowie przy ulicy Grodzkiey pod liczbą 106 osobiście lub przez Pełnomocnika pod ostrością Prawa stawili się — i swe uciążliwości, ieżeli iakie miec się sądzą przeciwko Podziałowi tey Massy przez wyżey rzeczonych Administratora i Kuratora zrobionemu w Kancellaryi Podpisarza Ur. Strzeleckiego w tymże domu Władz Sądowych w Krakowie złożonemu — który przepatrzyć każdemu iest wolno — do Protokołu wnieśli — Inaczey Podział tem Massy na żądanie strony Powodowey za ważny i nieodmienny przez Trybunał uznanym — i zbieg Wierzycieli do tey Massy za ukończony ogłoszonym będzie. — Oświadczyłem na ostatek iż dla Wierzycieli Nieprzytomnych tey Massy Kuratorem Ur. Hyacinthy Bieńkiewicz Patron tegoż Trybunału w Krakowie przy ulicy Grodzkiey pod liczbą 97 mieszkaiący na koszt nieprzytomnych wyznaczonym iest.

Wincenty Nowaczyński, Woźny przysięgły T. C. P. I. D. K.